

Kuryer Poznański

wychodzi co dzień z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

Redakcyja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracyja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Przebieg kwartalny

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztaх cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungspresbiteriale p. 1894 Abtheilung II. t. Nr. 57.) w innych krajach: cena poznańska x 30 lacceniam przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobno szklanego wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

## AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Fröndler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstejn &amp; Vogler, w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniecy (Obornitz), Kolonii, Lubee, Norymberdze. — Havas Laffite &amp; Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 4 stycznia.

### Z bieżącej chwili.

Jak donoszą z Rzymu, wyrok sędziów przysięgłych, wydany w sprawie rozruchów w Aiguemortes, a uwalniający wszystkich oskarżonych, zabił we Włoszech, nie mówiąc już o ludności, jak najgorsze wrażenie nawet na tych, którzy w ostatnim czasie usiłowali polepszyć stosunki pomiędzy Francją a Włochami. O kontynuowaniu tych usiłowań nie może być teraz mowy, a byłoby już wiele, gdyby się udało powstrzymać wybuch wzburzenia ludności włoskiej. Jedynym jasniejszym punktem w zaciemniających się stosunkach włosko-francuzkich stanowi ta okoliczność, że uwalniający wyrok sędziów przysięgłych z Angoulême w samej Francji przykrą był niespodzianką; pominąwszy dzienniki szowinistyczne, wszystkie prawie poważniejsze pisma francuzkie przyznają, że wyrok zaszkodzi w wysokim stopniu zaufaniu, jakie żywno do tychczas do bezstronności sędziów francuzkich. „Po dwugodzinnych obradach — pisze „Figaro“ — uwolnili sędziowie przysięgli wszystkich oskarżonych. Kilku żobuzów było oklaski, a oskarżeni nie mogli chwilowo uwierzyć słowom przewodniczącego Aubina, który rozkazał wypuścić ich niezwłocznie na wolność. Wyrok ten robi smutne wrażenie, a tem trudniej go pojąć, ponieważ przewodniczący sądu przesyłał wyraźnie sprawę kontuzji cielesnych, co pozwalało oskarżonych skazać na kilka miesięcy więzienia. Nie podobna zbadać, co spowodowało dziesięciu sędziów przysięgłych do uwolnienia tak nędznych indywiduów, jak niejakiego Koronbia, który kolkiem dobijał rannych Włochów i przysięgł się do tego wszystkiego. Włoscy korespondenci, którzy przysięgali się dochodzeniem sądowym, wyrazili obawę, że skandaliczny ten wyrok wywoła może poza Alpiami rozruchy i represalia.

„Gdyby tak w istocie było miało, wtedy spadnie wina na sędziów przysięgłych z Angoulême. Uwalniając te dziką kohortę, składającą się z ludzi, którzy byli już karani, którzy wczoraj napadli na Włochów, a jutro napadną na francuzkich zandarmerów i obywateli, sędziowie przysięgli zawiniли przeciwko obowiązkom bezstronności i sumiennosci, oraz wystawili się na ostre zarzuty wszystkich cywilizowanych krajów.“

O oburzeniu, jakie w całych Włoszech zawiązało, dają depeze tylko słabe pojęcie. „Opinione“, opisawszy cały przebieg procesu, powiada: „Wyrok ten jest nauką dla tych, którzy ździłsi się nadzieją, że równocześnie ze zmianą rządu francuzkiego zmieni się stanowisko naszych sąsiadów. A nauka ta nie powinna także minąć bez korzyści dla tych, którzy pokornie i poddańczo przyjmowali wszelkie obelgi, rzucane przez zagranicę na nasz kraj, a zohydjali mężów, chcących, aby państwo nasze doznawało wszechstronnego szacunku. Część odpowiedzialności za wyrok, który w całym cywilizowanym świecie wywoła echo nagany, spada również na naszych nowomodnych patriotów, którzy, aby zaszkodzić w opinii przeciwnikom politycznym, przypisywali im zamiary wojenne.“

„Polit. Corresp.“ na podstawie informacji z Petersburga potwierdza wiadomość, że ministrem sprawiedliwości w miejsce Manasseina zostanie mianowany dotychczasowy sekretarz państwa, Murawiew. Urzędowa nominacja ma nastąpić na nowy rok st. st. Następcą Murawiewa na posadzie sekretarza państwa zostanie Plehwe, dotychczasowy pomocnik ministra spraw wewnętrznych. Mówią także, iż dyrektor departamentu celnego w ministerstwie skarbu, Tucholski, ustąpi z tej posady, a obejmie ją wicedyrektor departamentu handlowego, Timiriazew, który obecnie funkcjonuje w Berlinie, jako rosyjski delegat przy rokowaniach o traktat handlowy.

Według nadeszłych do stolicy rosyjskiej wiadomości, uznali lekarze, iż generał gubernator warszawski Hurko nie da się już uratować. Lewe jego ramię i lewa noga są sparalizowane, siła wzroku przyćmiona, a ogólne osłabienie każe się spodziewać śmierci w najbliższym czasie. W petersburskich kołach wojskowych omawiają już kwestję następcstwa po Hurku i sądzi, iż największe szanse w tej mierze ma były generał gubernator Turkiestanu Rosenbach i były komendant wojskowego okręgu odeskiego generał Roop.

\* W „Dzienniku Kujawskim“ czytamy: Wybór posła i dwóch zastępców do sejmu prowincjonalnego z powiatów inowrocławskiego i strzebińskiego odbędzie się w dniu 10 stycznia r. b. o 11 g. przed poł. w Inowrocławiu.

Uprasza wszystkich właścicieli Polaków — doborczych obydwóch powiatów o przybycie osobistej już na godzinę 10 przed poł. w dniu wyborów do lokalu p. Nowakowskiego, celem porozumienia się co do kandydatów — plenipotencje bowiem przy tych wyborach niedozwolone. Mam niepełną nadzieję, że uprawnieni do głosowania współobywateli, zamieszkaliby czy to w Prusach-zachodnich, lub innych powiatach Księstwa, a nawet obecnie w Berlinie i Wrocławiu, wypełnią swój obowiązek.

Stanisław Łyskowski.

\* Z powodu misji katolickiego Biskupa Zerra do Watykanu podaje „Czas“ następujące szczegóły: Diecezyja tyraspolska, która należy do naj-

rozleglejszych na świecie, obejmuje całą niemal południową Rosyą. Siedziba biskupa Tyraspola jest liczą powiatową miejsciną, natomiast właściwe centrum katolicyzmu stanowi Odessa. Znacząca większość ludności katolickiej diecezji tyraspolskiej jest pochodzenia polskiego i niższe duchowieństwo jest także po większej części polskie; powiewa jednak w gubernii chersońskiej i ekaterynosławskiej znajdują się dość rozległe kolonie niemieckie, przeto rząd rosyjski wymagał zawsze, aby Biskup tyraspolski był Niemcem. Wymaganie to nie pochodziło oczywiście z jakiejś pieczołowitości o dobro katolicyzmu, ale z niechęci dla żywiołu polskiego, Biskup Zerr jest więc tak samo Niemcem, jak jego poprzednicy, i utrzymuje bardzo luźne stosunki z polskiem wyższym duchowieństwem. Fakt pojawienia się Biskupa diecezji rosyjskiej w Rzymie jest niewątpliwie wyjątkowym i znaczącym. Jakkolwiek ks. Zerr nigdy nie odznaczał się zbyteczną życzliwością dla naszej narodowości, to przecież możemy się spodziewać, że jako gorący katolik i zacny kapłan przed stawi Ojcu św. rzeczywiste położenie polskiej katolickiej ludności pod rządem rosyjskim bez żadnych przemilczeń!

\* W tej samej sprawie pisze „Przegląd“: Niedawno bezwyznaniowa dzienniki donosiły bardzo stanowczo, że Papież zgadza się na rosyjską liturgią w naszych kościołach pod panowaniem caratu, a zgadza się dla tego, aby wybrane stosunki swe z petersburskim rządem wzmocnić i utrwalić, gdyż tak mu wypadła, jako trzeciemu w sojuszu francuzko-rosyjskim. Gdy przeciw temu zmyśleniu zaprotestowano bardzo energicznie, owe dzienniki odparły, że nie idzie o liturgię rosyjską, lecz o język w dodatku nabożeństwie, a gdy i temu za przeczono z naciskiem, zawołały: „Zobaczmy, kto ma racyą! Nasze wiadomości pochodzą z poważnego źródła!“

Minął zaledwie miesiąc i oto te same dzienniki, zapewne także z poważnego źródła zaczerpnęły taką wiadomość: „Mniej więcej od ósi roku stosunki między Apostolską Stolicą a Rosyą zaczęły się psuć i w końcu stały się bardzo napięte. A kiedy Papież kilka tygodni temu wystosował do cara energiczny protest przeciw gwałtowności katolików w Polsce, stało się prawdopodobem zupełne zerwanie. Miesiące temu Papież wysłał prywatny list do cara z oznajmieniem, że będzie zmuszony podnieść głos publicznie w obronie katolików polski. Dopiero wtedy zastanowiono się w Ptersburgu nad tem, że taki czyn Papieża ogromnie caratowi zaszkodzi w opinii europejskiej, więc o rychłej wysłano do Rzymu Biskupa tyraspolskiego ks. Zerra, aby przekonał Ojca św. iż w ziemach polskich nie ma religijnego ucisku, a zatem nie ma kogo bronić. Misyja ks. Biskupa Zerra niezawodnie się powiedzie.“

Jak widzimy, jest ogromna różnica między temi wiadomościami, ale to w nich wspólne, że obie chęć zaszkodzić Apostolskiej stolicy w opinii katolickich ludów. We właściwym czasie przedstawiliśmy ukryty cel pierwszej bajki, a teraz ta druga zmierza ku temu, aby rzucić podejrzenie, iż Papież z jakichś nieznanych powodów odstąpi od zamiaru bronienia polskich katolików, bo oczywiście nie pojawi się żaden list pasterski, a ucisk po dawnemu będzie trwał.

Otóż musimy zaznaczyć, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Papież nie groził wydaniem listu pasterskiego, bo po nim byłyby zerwane wszystkie mosty między Watykanem a Rosyą, na co Leon XIII, który budował te mosty tak mozolnie, zdecydował się tylko w ostateczności, a to tem bardziej, że pozerwaniu ucisku Kościoła byłby już jawny i stokrój większy. Następnie jeszcze musimy zaznaczyć, że Biskup Zerr nie może przekonywać Papieża, o normalnem położeniu Kościoła w Ziemiach polskich, bo raz, że to byłoby nieprawdą, więc z tąd trzeba byłoby posłać jakiegoś dyplomata, a nie Biskupa, a powtóre, że ks. Zerr, Niemiec urodzony w Sarajewie nad dolną Wołgą, jest Biskupem niemieckich kolonistów w guberniach: chersońskiej, taurydyńskiej i wszędzie nad Wołgą, rezyduje zaś stale w Saratowie i stosunków polskich wcale nie zna. Pojechał on do Rzymu niezawodnie za pozwoleniem i może z polecenia rosyjskiego rządu, ale ma albo sprawy swęj obryzmiej i rozluźnionej diecezji, albo misyją dyplomatyczną, lecz nie taką, o jakiej donoszą dzienniki.

### Wielkopolska w r. 1893.

V.

Wobec demoralizacji, jaką przywódcy secesyjni poznańskiej wywołali wśród niższych warstw społeczeństwa w całej Wielkopolsce, widzimy tylko dwa zasadnicze środki, zdolne zaradzić złemu: tworzenie stowarzyszeń wyborczych i zakładanie katolickich towarzystw rzemieślników i robotników polskich, na wzór stowarzyszeń istniejących już w Poznaniu. — Faktom jest, że zwolennicy partyi przewrotu bili nas, mianowicie tu w Poznaniu, po części liczbą; zwolani przez swych przywódców robotnicy fabryczni i rzemieślnicy, zajmowali przed czasem całą salę, zwykłe ciśnie, i korzystając brutalnie z przewagi liczebnej przeprowadzali wszystko, czego tylko zapragnęli ich

przewodnictwo; na prowincyi, gdzie zwolennicy nowych prądów znajdowali się po większej części w mniejszości, gdyż lud wiejski nie pozwolił się zbuntować przeciwko „panom“, usiłowano tu i owdzie stósownie do poznańskiej recepty rozbić zebranie za pomocą wrzasków, co się też czasem, jak n. p. w Krobi, udawało. Tu nie ma innej rady, jak tylko liczbę zwalczać liczbą, organizacją za pomocą organizacyi — a na to jeden sposób: zakładać stowarzyszenia wyborcze, w których inteligencya połączy się ze spokojniemi, dotąd niepodburzonymi warstwami rzemieślniczymi i robotniczymi, i gdy nadejdzie czas wyborów, będzie mogła na zebraniach przedwyborczych przystąpić w równej sile i równie dobrze zorganizowana jak nasi przeciwnicy, nieprzyjaciele laudu i spokoju społecznego. Głównym warunkiem pomyślnego rozwoju tych stowarzyszeń będzie naturalnie przystępna i dla ludzi najuboższych składka i jak największy udział w nich ludzi inteligentnych.

Podstawą takich stowarzyszeń wyborczych powinny być towarzystwa katolickich robotników i rzemieślników polskich. Początek zrobił pod tym względem Poznań. Tutaj obok przeznaczonego dla czeladzi rzemieślniczej, zreformowanego przed trzema laty w myśl encykliki Ojca św. i Biskupów zebranych w Fuldzie, katolickiego Towarzystwa Rzemieślników polskich pod wezwaniem św. Józefa, liczącego około 400 członków i rozwijającego się bardzo pomyślnie pod dzielnym kierunkiem ks. patrona Stycha, założone zostało w styczniu roku minionego katolickie Towarzystwo robotników polskich. Towarzystwo to postawiło sobie zaraz przy założeniu cztery cele: 1) bronić wiary zagrożonej przez złych ludzi; 2) kształcić umysł w ogóle, a w szczególe oświecać się w sprawach mających ścisły związek ze stanem robotniczym; 3) starać się o polepszenie robotniczej doli za pomocą środków zalecanych przez Ojca św. i 4) we wspólniej zabawie odświeżać ducha i nabywać nowych sił do pracy. Ułożone dla tego Towarzystwa przez ks. penitencyarza Stycha (który i nad tem Towarzystwem objął z rozporządzenia Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa patronat) ustawy należy nazwać wzorowemi i pożądaną byłoby rzeczą, aby wszystkie powstające na prowincyi stowarzyszenia podobne wzięły sobie za podstawę te właśnie ustawy, zmieniając w nich to, co ze względu na stosunki miejscowe uznają za potrzebne.

Dla uniknięcia fałszywego zrozumienia rzeczy zaznaczmy winniśmy, że nazywając katolickie Towarzystwa rzemieślników i robotników polskich podstawą stowarzyszeń wyborczych, nie myśleliśmy o jakimkolwiek połączeniu pierwszych z ostatniemi. My pragnęliśmy jedynie wypowiedzieć przekonanie, że członkowie katolickich towarzystw rzemieślniczych i robotniczych będą niezawodnie najpożądanymi członkami stowarzyszeń wyborczych. Co do tych ostatnich zapewniać chyba nie potrzebujemy, że one się w niczem nie sprzeciwiają pojęciu solidarności narodowej, nawet najsurowiej przestrzeganej.

Zyczyć sobie winniśmy, aby we wszystkich większych miasteczkach naszego Księstwa powstawały pod duchowym patronatem katolickie towarzystwa rzemieślników i robotników polskich; zachęty do ich zakładania ze strony naszej najwyższej władzy duchownej nie brakło, miejmy więc nadzieję, że i duchowieństwo ze swęj strony uczyni, co do niego należy. W kilku miastach już zabrano się do pracy w tym kierunku.

Wyraziliśmy w poprzednim artykule nadzieję, że na Wielkanoc ogłoszone zostanie narzeszcie rozporządzenie ministerjalne, przywracające nam w szkole elementarnej naukę polskiego języka. Zapowiedź tego rozporządzenia wywołała w pewnych kołach taką burzę niezadowolenia, jakiej nie pamiętamy od czasu owego sztucznego hałasu przeciwko ustawie szkolnej hrabiego Zedlitza. Na szczęście właśnie po doświadczeniu z ową ustawą dzisiaj te krzyki i patetyczne deklamacyje nie robią już na nikim wrażenia, to też jest nadzieja, że i rząd nie cofną z obranej drogi, tak samo, jak nasze Koło parlamentarne nie da się krzykactwem naszych szowinistów sprowadzić z raz obranego stanowiska ucziwej lojalności wobec rządu, które w naszych warun-

kach jedynie dla nas jest zbawiennem. Że tak jest, tego nie rozumieją i zrozumieć nie chcą jedynie ci, dla których względ na dobro publiczne nie jest ultima ratio. Że czasy bezowocnych protestów minęły bezpowrotnie, o to zapewne nikt się spierać nie będzie; z drugiej strony co do taktyki Kół naszych poselskich w pojedynczych kwestiach ekonomiczno-politycznych zupełnej zgody całego społeczeństwa spodziewać się nigdy nie możemy, bo to byłoby przeciwne naszemu charakterowi narodowemu. O tem powinniśmy pamiętać i stósownie do tego działać. Przeciwników zwalczajmy stołoscia, a starajmy się ich najmniej drażnić słowami. Stwierdzać też należy, że kłamią ci, co nam zarzucają rezygnacyą z słusznym należących nam się praw.

Na zakończenie niech nam będzie wolno przypomnieć obchodzony w dniu 10 września 50-letni jubileusz sędziwego Augusta Cieszkowskiego; odbłask slawy tego znakomitego myślicela spadł choć w części i na naszą uopodlegzoną pod względem naukowym dzielnicę i na Towarzystwo, którego Jubilat jest założycielem i prezesem. Trzeci Zjazd prawników i ekonomistów polskich, który nastąpił bezpośrednio po obchodzie jubileuszu, ożywił w wysokim stopniu ruch umysłowy w naszym mieście; dokładne ocenie jego znaczenia nie należy już do naszej kroniki.

### Deklaracye podatkowe!

W ogłoszeniach publicznych wezwano już wszystkich płacących podatek od przeszło 3000 m., aby w czasie od 4 stycznia do 20 złożyli deklaracyę, odnosząc ją się do podatku dochodowego. Formularze do deklaracyi już rozsyłają. Dla tego uważamy za rzecz praktyczną zamieścić w tym względzie kilka uwag.

Stałe dochody należy podać w kwocie, jaką mają w przyszłym roku podatkowym, t. j. od 1-go kwietnia 1894 r. do 31 marca 1895 r., niepewne zaś w kwocie przeciętnej z trzech lat. Kapalista n. p. winien podać od kapitału, od którego ma zapewnione 4% rocznie, tę zapewnioną kwotę, od papierów wartościowych natomiast, które w 1891 roku przyniosły 3%, w następnym 4%, w ostatnim zaś 8%, podać 3 + 4 + 8/3 = 5%. Albo też n. p. przez udzielenie prywatnej nauki miał które w 1891 roku 1000 m., w następnym 1500 m., w ostatnim 1700 m., winien zatem jako dochód podać 1000 + 1500 + 1700/3 = 1400 m., urzędnik natomiast, który w 1893 roku pobierał 3000 m., musi oznaczyć tę ostatnią sumę w deklaracyi.

W deklaracyi podatkowej trzeba oznaczyć ogólną kwotę dochodu osobno wedle pojedynczych źródeł dochodu (majątek w kapitałach, gruntach, handel, przemysł, zajęcie przynoszące dochody). Na to powinni zważać szczególnie kupcy i przemysłowcy; muszą oni dochód swój z kapitałów i gruntów podać w deklaracyi osobno od dochodu z procederu.

Co do pojedynczych źródeł dochodu, to przy dochodach z kapitałów należy najprzód oznaczyć zapewnione procenta. Choć ktoś obawia się, że nie otrzyma przyrzeczonego procentu, to nie wolno mu go dla tego pomijać. Do dochodów z kapitału nie należy tylko to, co ma płacący podatek sam, ale także i to, co posiada żona i dzieci, zwłaszcza nie należy zapominać o książkach oszczędności i wypożyczeniach.

Przy budynkach uważa się jako dochód brutto wartość własnego mieszkania komornego i dochody z komornego. (Wartość budynków używanych na cele rolnicze, lub przemysłowe należy uwzględnić przy stwierdzaniu dochodu z rolnictwa lub procederu). Jeżeli komorne w swęj wysokości różni się w ostatnich trzech latach, albo jeżeli mieszkanie stało pustką, natenzas oblicza się kwotę przeciętną. Ktoś naprzykład posiada dom z handlami, kantorem, składami, mieszkaniem prywatnem (wartość 400 m.) i 4 mieszkaniami wynajmowanymi. Aby w ogóle wypuścić w dzierżawę 2 mieszkania, które były niezamieszkanne przez dłuższy czas, żniżono cenę komornego znacznie w porównaniu z dawniejszą. Dochody z domu wyniosły:

	1891	1892	1893
	marek	marek	marek
Własne mieszkanie (z wyłączeniem lokalu na proceder)	400	400	400
1) wydzierżawione mieszkanie	900	400 <sup>1)</sup>	800
2) wydzierżawione mieszkanie	750	540 <sup>2)</sup>	720
3) wydzierżawione mieszkanie	600	600	600
razem:	2650	1940	2520

Wedle średnicy trzyletniej sumy rocznej, wynosił dochód roczny:  
2650 + 1940 + 2520 = 7110 = 2370 marek





Loterya. (Bez gwarancji.) Pierwsza klasa 190 król. pruskiej loteryi.

(1) Berlin, dnia 8 stycznia 1894 r. (Numer, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywa 60 marek.)

Table of lottery numbers for the first class, starting with 110 277 439 61 505 671 80 714 75.

(2) (Popołudniowe ciągnięcie.) (Numer, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywa 60 marek.)

Table of lottery numbers for the afternoon drawing, starting with 118 86 255 82 309 517 107149.

(3) (Popołudniowe ciągnięcie.) (Numer, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywa 60 marek.)

Table of lottery numbers for the afternoon drawing, starting with 197 344 369 469 529 653 11501.

(4) (Popołudniowe ciągnięcie.) (Numer, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywa 60 marek.)

Table of lottery numbers for the afternoon drawing, starting with 138 86 255 82 309 517 107149.

Advertisement for 'NABOŻENSTWO' (Prayers) by Antoni Fiedler, published by 'Drukarnia Kuryera Poznańskiego'.

Advertisement for 'Na kołędzie' (Prayers) by Antoni Fiedler, published by 'Drukarnia Kuryera Poznańskiego'.

Advertisement for 'KSIĘGARNIA KATOLICKA' (Catholic Bookstore) in Poznań, listing various religious books.

Advertisement for 'Roku 1888 założony' (Founded in 1888) by Antoni Fiedler, listing various goods and services.

Advertisement for 'A. Cichowicz' (A. Cichowicz) wine merchant in Poznań, advertising 'Wina górnowęgierskie' (Hungarian wines).

Advertisement for 'Moje prośby' (My prayers) by Antoni Fiedler, published by 'Drukarnia Kuryera Poznańskiego'.

Advertisement for 'Wina mszalne' (Eucharistic wines) by Antoni Fiedler, published by 'Drukarnia Kuryera Poznańskiego'.

Advertisement for 'Moje prośby' (My prayers) by Antoni Fiedler, published by 'Drukarnia Kuryera Poznańskiego'.

Advertisement for '„Posnania”' (Fasting) by Antoni Fiedler, published by 'Drukarnia Kuryera Poznańskiego'.

Advertisement for 'Ministrantura' (Ministrant) by Antoni Fiedler, published by 'Drukarnia Kuryera Poznańskiego'.

Advertisement for 'Wszelkich prac' (All works) by Antoni Fiedler, published by 'Drukarnia Kuryera Poznańskiego'.

Advertisement for 'A. Kaczkowski' (A. Kaczkowski) by Antoni Fiedler, published by 'Drukarnia Kuryera Poznańskiego'.

Advertisement for 'Obwieszczenie' (Notice) by Antoni Fiedler, published by 'Drukarnia Kuryera Poznańskiego'.

Advertisement for 'Organista' (Organist) by Antoni Fiedler, published by 'Drukarnia Kuryera Poznańskiego'.